Nr. 455. We Lwowie wtorek dnia 3 października 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Mowa hr. Dieduszyckiego.

Mowa, wygłoszona na posiedzeniu piątkowem Izby poselskiej, w czasie debaty politycznej, przez prezesa Koła polskiego hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, określa — jak pisze *Czas* — zasadnicze kierunki, wedle których toczyła się i toczyć będzie na przyszłość polska polityka w Wiedniu. Zajęte przez Koło polskie wobec aktualnych kwestyj stanowisko jest tylko tych zasad konsekwencją i wypływającym z nich wnioskiem. Jeżeli prezes Koła polskiego mówił, że oddawna jest zasadą polskiej polityki narodowej, iż naród ma obowiązek popierania tego państwa, w którem prawa tego narodu są zagwarantowane i w którem możliwym jest jego dalszy historyczny rozwój, to określił przez to stanowisko, jakie reprezentacja polska zajmuje tak wobec państwa, jak i wobec wszystkich innych narodów, wchodzących w jego skład. — W Austrji Polacy znaleźli zabezpieczenie swoich praw i warunki dalszego rozwoju; wypływa stąd dla nich obowiązek popierania tego państwa i strzeżenia jego stanowiska, jako mocarstwa, a więc obowiązek niedopuszczenia, aby jego jedność była osłabioną lub zniszczoną. — Ta zasada jednak przewodnia, decydująca zawsze o polityce Koła polskiego, nie staje w poprzek rozwojowi któregokolwiek narodu, w szczególności Węgier; przeciwnie: znalazłaby sama w sobie zaprzeczenie, gdyby ten rozwój tamowała, pod warunkiem jednak, że nie przybierze on kierunku rujnującego jego źródło i podstawę, to jest rujnującego siłę i mocarstwowy charakter monarchji.

Cała dotychczasowa historja austrjackiego konstytucjonalizmu świadczy, że Polacy byli zawsze wierni tej zasadzie. Należało ją przypomnieć dzisiaj, aby z jednej strony stwierdzić ponownie polskie sympatje dla Węgrów, z drugiej zaś strony przestrzedz ich przed konsekwencjami tej gry, którą większość sejmu węgierskiego obecnie prowadzi, a której skutkiem byłoby narażenie na szwank najdonioślejszych interesów narodowych tak wszystkich narodów, mieszkających w państwie, jak przedewszystkiem samych Węgrów.

Polityka, która nakazała nam wejść w państwo, współdziałać w niem z innymi narodami, dbać o jego siłę i obronność, opiera się jednak na zrozumieniu drug'ej jeszcze zasady, na zrozumieniu, że „Austrji nie można pomyśleć bez dynastji Habsburgów". Wykazanie niebezpieczeństwa, jakiem grożą ataki w tę właśnie stronę skierowane i potępienie tych ataków, jako uderzających w ten czynnik, który stanowi o samej egzystencji państwa, jest drugim rysem charakterystycznym deklaracji prezesa tego stronnictwa w Izbie, które wespół z innymi żywiołami Izby, stojącymi na gruncie państwowym i monarchicznym, stanęło w ten sposób do walki przeciwko dążnościom, podmywającym tak jedność państwa, jak i jego monarchiczny ustrój.

Polityka, stojąca na gruncie naturalnego rozwoju urządzeń publicznych, a wykluczająca i potępiająca wszelkie wywrotowe dążności, liczyć się musi z istniejącemi danemi, a więc przedewszystkiem z temi, które historycznie stają się koniecznemi, nie wyrzeka się jednak, ale przeciwnie jest najpomyślniejszym warunkiem wszelkich reform. Stąd wypłynęło z jednej strony stwierdzenie, że historyczną koniecznością jest związek tej monarchji z dynastją Habsburgów, z drugiej zaś strony przyjęcie do programu tej polityki dążenia do rozwoju wszystkich wolnościowych i demokratycznych instytucyj. W ten sposób z mowy hr. Dieduszyckiego wydobywa się trzeci rys charakterystyczny, określający politykę Koła polskiego w stosunku do postępu i nowożytnej ewolucji społeczeństw.

Znaczenie mowy hr. Dieduszyckiego występuje na jaw z tą siłą, która w niej tkwi, gdy się ją oceniać będzie na tle stosunków, wypadków i dążności bieżącej chwili. Monarchia znajduje się w krytycznem położeniu, najróżnorodniejsze żywioły sprzęgły się razem do ataków przeciwko państwu, jego jedności, a nawet egzystencji, przeciwko dynastji, przeciwko tym wszystkim podstawom społecznym, które nie rozwijane stopniowo, ale gwałtownie wyrwane, grożą zagładą wszystkich zdobyczy kulturalnych. W takiej chwili z ław solidarnej reprezentacji polskiej podnosi się głos w obronie tego państwa i jego dynastji, w obronie dóbr kultury, głos, zapowiadający gotowość do ofiar dla utrzymania tych podstaw, które są nieodzownym warunkiem naszych praw narodowych i naszego narodowego rozwoju. W chwili dla monarchji niezmiernie trudnej, Polacy składają dowód, że w życiu politycznem stoją na wysokości zadań i obowiązków, jakie nakazuje spełnić jakakolwiek chwila i jakiekolwiek położenie.

Przyszły gabinet w Rosji.

W Petersburgu — jak pisze *Ruś* — obecnie przedmiotem powszechnej dyskusji jest skład przyszłego gabinetu ministrów. Według krążących pogłosek, niezwłocznie po powrocie Wittego do Petersburga odbędzie się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem hr. Solskiego, na którem to posiedzeniu będzie szczegółowo roztrząsana sprawa gabinetu ministrów. Według ogólnego przekonania, utworzenie gabinetu będzie następujące: prezydjum i sprawy wewnętrzne Witte; minister skarbu, b. towarzysz ministra skarbu, r. t. Romanow; minister sprawiedliwości, bar. Nolde, obecnie zarządzający sprawami komitetu ministrów; minister spraw zagranicznych, hr. Lamsdorf; stanowisko główno-zarządzającego rolnictwem i urządzeniem rolnem zajmie obecny chersoński gubernialny marszałek szlachty Suchomlinow, któremu niedawno proponowano stanowisko towarzysza główno-zarządzającego; ministrem wojny zostanie nadal generaładjutant Rediger; ministrem marynarki wice-admirał Birilew; jako przyszłego ministra oświaty wymieniają obecnego rektora uniwersytetu moskiewskiego, prof. Trubeckiego; wreszcie za najprawdopodobniejszego kandydata na stanowisko nadprokuratora synodu uważają hr. Szeremetiewa. Obecny minister skarbu sekretarz stanu Kokowcew, będzie mianowany prezesem departamentu ekonomji państwowej, które to stanowisko zajmował do niedawna hr. Solski. Mówią także, że ogólne kierownictwo policji przejdzie napowrót w ręce ministra spraw wewnętrznych.

Obecnie w sferach rządowych krąży już projekt utworzenia gabinetu ministrów pod nazwą „Rady ministrów." Projekt ten będzie rozważany szczegółowo przez komisję hr. Solskiego, kiedy zajmie się ona sprawą ujednostajnienia działalności ministrów.

Projekt składa się z następujących 7 punktów:

1. Radę ministrów i komitet ministrów należy koniecznie zastąpić przez jedną instytucję, która powinna otrzymać nazwę „Rady ministrów."

2. Rada ministrów pozostaje pod przewodnictwem jednego z ministrów, powołanego do tego zaufaniem monarszem i składa się z pozostałych ministrów, jako też głównozarządzających urządzeniem rolnem i rolnictwem, oraz żeglugą handlową i portami, nadprokuratora świątobliwego synodu i kontrolora państwowego. Niezależnie od tego, w radzie biorą udział główni naczelnicy pozostałych zarządów w sprawach im powierzonych.

3. Rada ministrów jest instytucją, w której: a) ustanawia się jednolitość działalności rządu i b) rozważane są środki wyższego zarządu, wymagające zatwierdzenia cesarza.

4. Żadne rozporządzenie w zakresie zarządu wewnętrznego w porządku wykonawczym nie może być wydane przez kierowników poszczególnych ministerstw bez zaakceptowania przez radę ministrów.

5. Zarządzenia w zakresie wyższego zarządu, wymienione w art. 2, mogą być wprowadzone w życie nie inaczej, jak na zasadzie uchwał rady ministrów, zaaprobowanych przez cesarza.

6. Prawo właściwych ministrów wyjednywania za pomocą raportów, rozkazów cesarskich zostaje zniesione, z zachowaniem tego prawa wyłącznie dla ministrów: dworu cesarskiego i domenów, wojny, marynarki i spraw zagranicznych.

7. Przedstawianie do cesarskiego uznania kandydatów na stanowiska ministrów i głównozarządzających poszczególnymi wydziałami, z wyjątkiem ministerstwa: dworu cesarskiego i domenów, wojny, marynarki, spraw zagranicznych i kontroli państwowej — należy do prezesa rady ministrów.

Autonomja Polski.

Sprawie autonomji Królestwa Polskiego poświęca rosyjska gazeta *Słowo* dłuższy artykuł, którego autorem jest profesor Pogodin. Autor podnosi najpierw, że występował przeciw polityce zruszczenia ziem polskich już wtedy, kiedy prądy takie jak najsilniej panowały. Nie stąpał on przytem po różach, ale mimo to zmienić nie może swoich sympatyj dla pobratymczego słowiańskiego narodu, choć sam jest Rosjaninem, a jako taki zapatrywać się musi na kwestję polską z punktu widzenia dobra rodzimego. Kwestja autonomji polskiej jest jednakże nietylko kwestją polską, ale i ogólnie rosyjską i diatego ją autor omawia.

Autonomję Polski wystawiają sobie najbardziej umiarkowane żywioły w takim ustroju, jaki panuje w Galicji. Tam jednakże są warunki odmienne. Nauk, które historja nam daje, nie należy zresztą spuszczać z oka. Ustrój Królestwa Polskiego w początkach autonomji powinien być przeto taki, aby nie przyniósł

szkody państwu. Autor osobiście przyznaje się do tego, że wyłączenia Królestwa Polskiego ze składu carstwa rosyjskiego" nie uważa za wielkie nieszczęście, jeśliby była pewność, że Królestwa Polskiego nie zagarną Niemcy i Królestwo Polskie znosić się będzie z Rosją w sposób pokojowy. Jednakże dla Królestwa Polskiego takie wyłączenie mogłoby się okazać zgubnem pod względem ekonomicznym.

Co do odrębnego sejmu polskiego — sądzi autor, że sejm ten doprowadziłby Rosję do trudności międzynarodowych i wewnętrznych. Natomiast przemawia autor za tem, aby ziemstwa Królestwa Polskiego połączyć w jedną odrębną całość. Taka organizacja — nazwijmy ją dumą ziemską polską — byłaby nietylko ważną dla Królestwa Polskiego, lecz także i dla innych części Rosji, które pod względem ekonomicznym i politycznym odrębny mają charakter. Ta „Duma ziemska" może być przedmiotem narad i uchwały „dumy państwowej." Niechaj „duma państwowa" rozwiąże wszystkie te kwestje i odda każdemu co swoje. Naród rosyjski wiele ma uczucia sprawiedliwości, a inteligencji rosyjskiej obcą jest dążność gnębienia, bo sama dużo już przecierpiała. Niechaj Polacy przeto z zaufaniem wezmą udział w „Dumie państwowej", a ich praca pokojowa osiągnie to, że naród rosyjski dla bratniego narodu sam wyrobi autonomję Polski.

Słowo ross. jest organem ministra Wittego.

Sprawy krajowe.

(Subwencja dla eksportowej targowicy miejskiej na bydło i nierogaciznę w Krakowie).

W roku zeszłym gmina m. Krakowa wniosła do sejmu petycję o udzielenie subwencji na rozszerzenie targowicy na bydło w Krakowie, celem zamienienia jej na targowicę eksportową. Sejm uchwałą z dnia 11 listopada 1904 r. odstąpił tę petycję Wydziałowi krajowemu, z poleceniem szczegółowego zbadania i przedłożenia sejmowi wniosków na najbliższej sesji. Wykonawszy to polecenie, Wydział krajowy wydelegował komisję na miejsce, która rozpatrzywszy się w dotychczasowej organizacji targowicy, zwiedziwszy targowicę w dniu targowym i odbywszy konferencję z prezydjum miasta, przedłożyła swe sprawozdanie Wydziałowi krajowemu. Na podstawie tego sprawozdania Wydział krajowy, załatwiając petycję miasta Krakowa, postanowił przedłożyć sejmowi następujące wnioski:

Sejm uchwala przyznać m. Krakowowi na urządzenie eksportowej targowicy dla bydła i trzody chlewnej w Krakowie subwencję w kwocie 100.000 koron, płatną w 10 ratach rocznych i wstawia w rubrykę budżetu wydatków funduszu krajowego na r. 1906 tytułem tej subwencji kwotę 10.000 koron

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłaty tej subwencji pod warunkiem, iż reprezentacja m. Krakowa przyzna Wydziałowi krajowemu możność wykonywania nadzoru nad prowadzeniem miejskiej targowicy bydła i trzody chlewnej w Krakowie przez przyznanie prawa zatwierdzania i zmiany regulaminu targowego, taryf opłat targowych, regulaminu kasy targowej, instrukcyj targowych, oraz prawa kontroli rachunkowości przedsiębiorstwa ze stanowiska interesów krajowego rolnictwa i handlu. Zarazem poleca sejm Wydziałowi krajowemu wstrzymać wypłaty subwencji krajowej, gdyby rachunek przedsiębiorstwa targowicy wykazał, że czysty zysk z przedsiębiorstwa targowicy z uwzględnieniem amortyzacji przenosi 5 prc. kapitału włożonego.

Sejm wzywa rząd: 1) By dla trasportów bydła i trzody, przeznaczonych na targowicę miejską w Krakowie przyznał prawo reekspedycji na linjach kolejowych wiodących z Krakowa do Wiednia, Berna, Ołomuńca, Pragi, tudzież granic: śląskiej, saskiej i bawarskiej; 2) by się postarał o zaprowadzenie pociągów pospiesznych dla transportów bydła i trzody na szlakach kolei państwowych galicyjskich wiodących do Krakowa, oraz na szlakach kolei, wiodących z Krakowa do miejscowości i granic z powyżej podanych; 3) by pomnożył liczbę wozów przeznaczonych do przewozu bydła, trzody i mięsa.

Cholera.

Cholera w Królestwie.

W Łodzi na przedmieściu Bałuty zmarło w piątek 5 osób na cholerę.

Z Królestwa.

Sprawa szkolna.

Jak donosiły depesze, uczniowie żydowscy wystąpili z prywatnej szkoły p. Górskiego w Warszawie, gdy zaprowadzono w niej język polski i wnieśli prośby o przyjęcie do szkół rządowych. Obecnie donosi organ żargonowy *Der Weg*, że władze zezwoliły na przyjmowanie żydów do warszawskiej szkoły realnej bez ograniczenia procentowego. Jak wiadomo, podobne korzyści odnieśli już żydzi, zrazu uczestnicy strajku szkolnego i w innych zakładach naukowych, gdzie przez ubytek strejkujących uczniów polskich otworzyły się wolne miejsca.

Z Warszawy donoszą, iż p. Ryszard Święcimski otrzymał koncesję na otwarcie trzyklasowego gimnazjum prywatnego z językiem wykładowym polskim.

Sprawy prasowe.

Z Warszawy donoszą: Jako delegaci prasy warszawskiej pojadą do Petersburga, aby wziąć udział we wtorkowych naradach komisji Kobeki nad prasą polską, prawdopodobnie pp. J. Gadomski, redaktor *Gazety Polskiej* i S. Libicki, jako zastępca chorego redaktora *Kurjera Warszawskiego* dra Brzezińskiego, na którego ręce nadeszło zaproszenie. Dwóch tych panów zebranie redaktorów tutejszych wybrało na swych przedstawicieli już przed pół rokiem, gdy nadeszła pierwsza wiadomość o zwołaniu komisji, mającej obradować nad zmianą ustawy prasowej.

Również wezwany do wzięcia udziału w tych naradach, wyjechał już wczoraj do Petersburga prezes komitetu tutejszej cenzury, p. Emmauskij. Zabrał on podobno z sobą memorjał o prasie warszawskiej. O memorjale tym krążą od kilku tygodni nie dające się oczywiście skontrolować wieści, że brzmi on bardzo nieprzychylnie dla prasy tutejszej. Memorjał zawierać ma konkluzję, że w danym razie należałoby znieść cenzurę prewencyjną dla niektórych pism i niektórych działów danego dziennika.

Wybór przedstawicieli prasy warszawskiej uważać należy za szczęśliwy i żywić można nadzieję, że uda się tym delegatom przy pomocy odpowiedniego materjału dowodowego przekonać komisję, jak nieznośnym ciężarem jest nietylko dla samej prasy, ale i dla czytającej publiczności zarówno sam system cenzury prewencyjnej, jak i sposób jej wykonywania.

W końcu zaznaczyć wypada, że zaproszenie do wzięcia udziału w naradach wtorkowych nie było wystosowane do przedstawicieli prasy warszawskiej, lecz osobiście do p. Brzezińskiego, któremu w zaproszeniu pozostawiono wolność wyręczenia się zastępcą oraz dobrania sobie towarzysza. Adresowano zaś zaproszenie do p. Brzezińskiego prawdopodobnie z tego powodu, że p. Brzeziński wysłał już przed pół rokiem w imieniu prasy warszawskiej telegram, domagający się zniesienia cenzury oraz zaproszenia przedstawicieli prasy warszawskiej do narad komisji Kobeki.

Zniesienie zakazu.

Z Warszawy donoszą: Zawieszony na rozkaz generał gubernatora *Kurjer codzienny*, począł na nowo wychodzić z d. 1 października.

Wiec studentów uniwersytetu.

Z Warszawy donoszą: Pozwolono tu na wiec studentów uniwersytetu, który się odbędzie w tych dniach. Pozwolono wiecować tylko 24 godzin. W obradach nie weźmie udziału ani policja, ani władze uniwersyteckie. Pozwolenia udzielono pod warunkiem, że w wiecu wezmą udział dwie trzecie wszystkich studentów uniwersytetu.

(Tel. wł. Dziennika Polsk).

Zamach na pomnik.

Berlin. (Tel. wł.) Z Warszawy telegrafują, iż na pomnik wystawiony na pamiątkę wzięcia Warszawy, rzucono bombę. Wybuch bomby uszkodził znacznie fundament pomnika. W położonym w pobliżu Domu inwalidów wyleciały wszystkie szyby. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Sprawca zamachu umknął.

Z caratu.

Komisja śledcza.

Z Petersburga donoszą, iż na prośbę generała Kuropatkina utworzona będzie komisja śledcza, celem wyjaśnienia działalności generała Kaulbarsa i Sobolewa, oskarżonych o niewykonanie rozkazów głównodowodzącego w bitwie pod Mukdenem.

Groźby i wymuszenia.

W Homlu — jak pisze *Weg* — ukazują się w ostatnich dniach osobniki, żądające od mieszkańców po 3000 rubli, grożąc, w razie odmowy śmiercią. Niedawno dwóch takich panów przyszło do doktora B., z rewolwerami w ręku i żądało 3000 rubli, grożąc zastrzeleniem. B. odpowiedział, że niema przy sobie tyle pieniędzy, dali mu więc dobę czasu do namysłu. Doktor przez ten czas wyjechał z Homla.

(Telegr. „Dzien. Polsk.")

Rozruchy na Kaukazie.

Batum. (Pet. Ag. tel.). Policja, która otoczyła kilka fabryk w dzielnicy, w której znajdują się magazyny nafty, wykryła w jednej z fabryk skład broni i amunicji. Codzień przybywają nowe posiłki wojskowe. Zamierzono ściągnąć tu 25.000 ludzi.

Odkrycie magazynu broni.

Helsingfors. Krążownik „Azja" znalazł na wysepce koło Kemi 17 karabinów i dwie skrzynie z rewolwerami i nabojami eksplodującymi.

Powrót cara.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Car z rodziną przybył wczoraj popołudniu do Peterhofu.

Berlin. (Tel. wł.). W czasie, gdy car przepływał wzdłuż wybrzeży finlandzkich, pewien znany pastor ewangelicki starał się o uzyskanie przystępu do cara, aby wręczyć mu memorjał o smutnem, a równocześnie bardzo groźnem położeniu w Finlandji. Pastorowi temu audjencji osobnej wprost odmówiono, a gdy go zapytano, w jakim języku chce przedłożyć memorjał, a on odpowiedział, że po francusku, oświadczono mu, iż carowi można doręczać memorjały, opracowane tylko w języku rosyjskim. Wobec tego pastor kazał przetłómaczyć swój memorjał na język rosyjski, ale mimo to nie doręczono go carowi.

Rozruchy chłopskie.

Petersburg. (Tel. wł.). Z Mitawy donoszą, że kilka tysięcy uzbrojonych chłopów napadło na dworzec kolejowy w Marjanowie, zabili naczelnika stacji i jego żonę i zburzyli wszystkie budynki i wszystkie magazyny. Zanim wojsko nadeszło, rabusie rozbiegli się.

Aresztowania.

Petersburg. (Tel. wł.) W tutejszem Kole artystycznem miał się odbyć odczyt znanego uczonego rosyjskiego, Wodowozowa. Policja i kozacy wtargnęli do salonów Koła i znajdującą się tam publiczność rozpędzili nahajkami. Wiele osób jest ranionych, między nimi znajdują się starcy i kobiety. 150 aresztowano.

W nocy policja dokonała rozmaitych rewizyj i aresztowała 50 studentów.

Ogólne oburzenie wzbudza w całej Rosji znany angielski russofil, Wiljam Stend. Jeździ po miastach rosyjskich i wygłasza odczyty, w których przedstawia Trepowa jako najliberalniejszego męża stanu w Rosji.

Zakaz cenzury

Moskwa. (Tel. wł.) Cenzura zabroniła wystawienia nowej sztuki Gorkiego p. t.: „Dzieci słońca".

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Budapeszt. Policja uzasadnia zakaz odbycia w dniu jutrzejszym korowodów z pochodniami względami na spokój publiczny. Obywatelstwo uchwaliło urządzić projektowany korowód dnia 6 października. Socjaliści odłożyli pochód swój również na ten dzień

Budapeszt. (Tel. wł.). Poseł Lengyel w dzienniku swoim wzywa naród do przeniesienia walki na pole armji. Walka ta toczyć się powinna w trzech kierunkach: 1. wszyscy oficerowie obcy powinni być bojkotowani; 2. wszyscy oficerowie rezerwowi i podoficerowie powinni wnieść swe rezygnacje; 3. żaden żołnierz nie powinien usłuchać rozkazu wydanego po niemiecku.

P. Lengyal powiada, że za nieposłuszeństwo można zamknąć poszczególnych żołnierzy, ale nie można osadzić w więzieniu całych pułków i całej armji.

Budapeszt. (Tel. wł.) Kierujący komitet koalicji odbywa właśnie posiedzenie. Uchwalono wydać manifest do narodu; dalej powzięto uchwałę co do wniosku o postawienie gabinetu w stan oskarżenia, a w końcu postanowiono, na wypadek, gdyby sejm węgierski został rozwiązany, lub odroczony, nie przyjąć tego do wiadomości, lecz obradować dalej. Motywowano tę uchwałę tem, że dzisiejszy rząd nielegalny nie ma prawa do czynienia podobnych zarządzeń. Uchodzi tu za pewne, że bar. Fejervary będzie mianowany ponownie prezydentem gabinetu. Być może, że cesarz powoła jeszcze do siebie pp. Szella, Wekerlego i Lukacsa, ale tak samo, jak hr. Csaky'ego, tylko celem wysłuchania ich opinji.

Potwierdza się wiadomość, że hr. Csaky zapewnił cesarza, iż Izba magnatów uzna wniosek o postawieniu gabinetu w stan oskarżenia za nieprawomocny, jako uczyniony i uchwalony już po odczytaniu dekretu królewskiego, odraczającego Izbę.

Nie brak także głosów, które twierdzą, że Węgrzy, widząc swoją przegraną, będą skłonni do kompromisu. Powiadają, że ma się pojawić manifest cesarski, który kompromis ten ułatwi.

Rada państwa.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej zagaił prezydent hr. Vetter o godz. 3 m. 46 popoł., poczem udzielił głosu kilku posłom, popierającym wniesione przez nich petycje.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusji nad mową bar. Gautscha. Pierwszy zabrał głos dr. Lueger.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Wiece w Bernie.

Berno morawskie. Z powodu wczorajszych zajść, tutejsze towarzystwo ratunkowe udzieliło swej pomocy w bardzo licznych wypadkach. Ogółem przewieziono do szpitala 6 osób przeważnie zranionych podczas bójek. Profesor Helmer został zraniony kamieniem w oko w chwili, gdy znajdował się w swojem laboratorjum, położonem na drugiem piętrze w gmachu techniki niemieckiej. W rozmaitych częściach miasta były liczne starcia, tak, że do tej pory nie można mieć dokładnego obrazu zaburzeń.

Berno mor. (Tel. wł.). W czasie zajść wczorajszych odniosło rany 147 osób. Znany wynalazca maszyny do lotu prof. Wellner, który spokojnie wykładał na technice, trafiony został kamieniem rzuconym przez wybite okno. Od silnego uderzenia stracił lewe oko. Rannych jest także 30 policjantów.

Audjencje.

Wiedeń. Na ogólnych audjencjach przyjął dziś cesarz między innymi p. Aleksandra Barwińskiego i radcę sekcyjnego Stanisława Dobrowolskiego.

Zawieszenie postępowania karnego.

Budapeszt. Dziennik rządowy donosi: Jego król. Mość zarządził na wniosek ministra sprawiedliwości umorzenie będącego w toku postępowania karnego przeciw funkcjonarjuszom węgierskich kolei państwowych z powodu niespełniania obowiązków służbowych. Postępowania karne, których jeszcze nie rozpoczęto, nie będą wcale przeprowadzone. Nadto w drodze łaski darowuje się karę tym funkcjonarjuszom, którzy za nadużycie władzy urzędowej z tego samego powodu już zostali ponownie zasądzeni.

Z półwyspu bałkańskiego.

Stambuł. Porta odpowiedziała odmownie na notę kolektywną mocarstw, domagającą się pomnożenia komisarzy międzynarodowych dla kontroli finansowej w Macedonji. Porta oświadcza, że projekt ten sprzeciwia się poręczonej integralności Macedonji i zapowiada, że nie będzie uznawała finansowych delegatów mocarstw.

Zatarg Rumunji z Grecją.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Aten: Powody, które skłoniły rząd grecki do odwołania swego zastępcy dyplomatycznego w Bukareszcie, są następujące: 1) Napady na sklepy greckie, molestowanie poddanych greckich w Rumunji. 2) Obrażenie flagi greckiej w Giurgewo. 3) Nieusprawiedliwione wydalenie kilku Greków, którzy musieli porzucić ważne interesa w Rumunji. 4) Niesłuszne wydalenie dyrektora i jednego redaktora greckiego dziennika *Patria*. 5) Odbyte w Rumunji demonstracje, podczas których padły obelżywe wyrazy pod adresem narodu i rządu greckiego.

Pomimo tych doniosłych faktów, rząd grecki zachowywał stanowisko pojednawcze i zażądał jedynie ukarania winnych i cofnięcia rozkazów wydaleń. Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, lub odpowiedź niewystarczającą, poseł grecki oznajmił, że opuszcza za urlopem swe stanowisko, poczem także rumuński poseł wyjechał z Aten.

Wybory w Szwecji.

Sztokholm. Przy wyborach do drugiej Izby lewica uzyskała 60 mandatów, w tem 14 socjalistycznych.

Strejk w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.). Dziś odbędą się tu zapowiadziane rokowania między delegatami strejkujących robotników z zakładów elektrycznych, a pracodawcami. Pomimo rozpoczętych rokowań, pracodawcy nie cofnęli swego wydalenia 33.000 robotników i w sobotę w istocie wszystkich ich wydalili. Niepokojów żadnych nie było. Sądzą tu, że do strejku przyłączą się także robotnicy berlińskiej elektrowni miejskiej, która zaopatruje miasto w światło elektryczne. Urzędników tej elektrowni wezwano, aby byli w pogotowiu do ewentualnego objęcia służby po robotnikach. Ma być także wezwane wojsko do pomocy.

Pielgrzymka niemiecka w Rzymie.

Rzym. (Tel. wł.). Zapowiedziana tu pielgrzymka niemiecka wywołała w Watykanie wielkie zadowolenie, gdyż koła watykańskie widzą w niej ukoronowanie wiecu katolickiego w Strassburgu oraz protest przeciw antikatolickiej polityce we Francji.

Zamach na pociąg dworski?

Madryt. Rodzina królewska wróciła tutaj. Na pociąg osobowy, który jechał o 40 minut wcześniej tą samą drogą, co pociąg dworski, rzucano w pobliżu Casampo kamieniami.

Owacje dla Roosevelta.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Mieszkańcy tutejsi zamierzają urządzić prezydentowi Rooseveltowi, powracającemu z wywczasów letnich, nadzwyczajną owację z powodu dojścia za jego pośrednictwem do skutku pokoju rosyjsko-japońskiego.

Crecy. Wczoraj odbyło się tu uroczyste odsłonięcie pomnika księcia Jana Luksemburskiego, przyczem burmistrz Pragi Srb wygłosił mowę, w której dał wyraz sympatji narodu czeskiego dla Francji.

Berno szwajc. Włoski minister spraw zagranicznych Tittoni przybył tu w przejeździe z Baden Baden do Włoch.

Paryż. Przy wyborach deputowanego w Florac, wybrany został radykalny socjalista Dreyfus.

Paryż. Urzędnicy telegrafu, poczty i telefonu uchwalili założyć syndykat dla ochrony swych interesów wobec państwa.

Izba sądowa.

Kraków, 2 października.

(Sprawa Włodzimierza Angelusa).

Przed trybunałem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw Włodzimierzowi Angelusowi i tow. o różne oszustwa w zakładzie zastawniczym przy ul. Wiślnej.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Włodzimierz Angelus, były właściciel zakładu zastawniczego, Julja Brachówna, manipulantka i Franciszek Limanowski, taksator tego zakładu. Czwarty oskarżony, Konstanty Małkowski, były współwłaściciel tego lombardu, umknął za granicę.

Akt oskarżenia obwinia: 1. Włodzimierza Angelusa, lat 52, z Krakowa, 2. Konstantego Rudolfa Małkowskiego, lat 48, z Gożyc (gub. warszawska), 3. Julję Brach, lat 34, z Tarnowa, manipulantkę i 4. Franciszka Limanowskiego, lat 52, z Toń, o to, że bądź osobno, bądź w porozumieniu: a) pobierali wyższe procenta od dozwolonych regulaminem, b) przy sprzedaży zastawionych papierów wartościowych wypłacali właścicielom mniejsze sumy, aniżeli w rzeczywistości uzyskali, c) przy zastawie kosztowności obliczali wyższe procenty, a przy sprzedaży wypłacali mniejsze sumy, aniżeli na licytacji uzyskali itd. W szczególności Angelus i Małkowski w czasie od listopada 1898 do października 1904 wypłacili, wymienionym po nazwisku, 36 właścicielom zastawów niższe sumy, aniżeli ze sprzedaży zastawów uzyskali, przy zastawach kosztowności obliczali wyższe procenta i wyższą skalę stemplową. Brachówna w tymże czasie fałszowała protokoły licytacji i usuwała zastawy z pod licytacji; Limanowski nabywał z wolnej ręki zastawy z pod licytacji usunięte.

Czyny te kwalifikuje akt oskarżenia jako zbrodnie oszustwa i sprzeniewierzenia z §§ 197, 199 a i 200 u. k., wnosi o wezwanie do rozprawy 92 świadków i odczytanie wielkiej ilości dokumentów i zeznań.

Oprócz głównego oskarżenia o oszustwo i sprzeniewierzenie, zarzuca prokuratorja Angelusowi także zbrodnię nakłaniania do fałszywych zeznań. Chodzi o zeznania Wawrzyńca Jakusa, którego Angelus namawiał, aby w sprawie zastawionego przez Taffeta szampana, podał w sądzie fałszywe daty co do jego przechowania u Aleksandry Dysterlow. Drugie oskarżenie dodatkowe dotyczy Franciszka Limanowskiego. Nabył on w r. 1902 od Michała Bielca skradzioną przez tegoż perłę wartości 150 kor., za 10 kor., czem popełnił przekroczenie z § 477 k. k. (nabywanie podejrzanych rzeczy).

Rozprawie przewodniczy r. Raczyński oskarża zastępca prokuratora dr. Tokarz, Angelusa i Brachównę broni dr. Goldhammer z Tarnowa, Limanowskiego dr. Włodz. Lewicki.

Jako rzeczoznawców buchalteryjnych powołano urzędnika Tow. wzaj. ubezp., p. Gablenza i urzędnika miejskiej Kasy oszczędności, p. Józefa Dorawskiego.

KRONIKA.

Lwów 2 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +12° R. Pochmurno.

Wiadomości osobiste.

Naczelny dyrektor gal. poczt i telegrafów, Jan Lubicz Seferowicz, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Z Izby handlowej i przemysłowej. Dnia 3 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się pełne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej.

Nabożeństwa. W kościele św. Rodziny u Braci Mniejszych (OO. Reformatów) przy ulicy Janowskiej, dnia 4 bm., tj. w środę, uroczystość św. Franciszka Serafickiego. Odpust zupełny. Pierwsze nieszpory we wtorek o godzinie 6 wieczorem. W samą uroczystość prymarja o godzinie trzy kwadranse na siódmą, suma o godzinie $10^1/_2$ z kazaniem i wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Nieszpory o godzinie $5^1/_2$ z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem, a w końcu procesja.

Z teatru. P. Tadeusz Leliwa, wystąpi dziś w poniedziałek jako Radames w „Aidzie",

po raz ostatni, gdyż zaraz po przedstawieniu wyjeżdża na szereg występów do Medjolanu.

P. Henryk Drzewiecki, artysta opery warszawskiej, przybył wczoraj do Lwowa i wystąpi gościnnie na naszej scenie po raz pierwszy jutro, we wtorek, w operze „Chopin" w partji tytułowej, którą już śpiewał kilkanaście razy w Warszawie z wielkiem powodzeniem. Po raz drugi wystąpi p. Drzewiecki we czwartek, również w „Chopinie".

Bilety na obydwa przedstawienia można już od dziś nabywać w kasie teatru. We wtorkowem przedstawieniu „Chopina", partję Stelli śpiewać będzie panna Collignon-Szymańska.

Wskutek wielkiego powodzenia opery „Chopin", gdyż na dotychczasowych przedstawieniach każdym razem teatr był wysprzedany i tłumy publiczności, oblęgające kasę, odchodziły bez biletów, w miejsce zapowiedzianych na czwartek „Pajaców" i „Cavallerji rusticany", daną znów będzie opera „Chopin" po raz czwarty, z udziałem p. Drzewieckiego.

Dyrekcja opery otrzymała z Florencji od Oreficego telegraficzne i bardzo serdeczne podziękowanie za staranne wystawienie, a artyści za wyborne wykonanie „Chopina" na naszej scenie.

Tow. myśliwskie im. św. Huberta odbyło w sobotę walne zgromadzenie. Sprawozdanie z czynności, przedłożone przez prezesa p. Krogulskiego, przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutorjum. W roku ubiegłym na dzierżawionych przez towarzystwo kompleksach, zabito 2110 sztuk zwierzyny łownej użytecznej, 1056 sztuk szkodników i drapieżników, ogółem zatem 3166 sztuk. Ponadto zniszczono 113 gniazd ptactwa drapieżnego. Członków liczy towarzystwo 63.

Przewodniczącym wybrany ponownie p. Seweryn Krogulski, zastępcą prezesa dr. A. Małaczyński, sekretarzem p. St. Schmied, zastępcą sekretarza p. Juljusz Golczewski, skarbnikiem wybrany jednogłośnie i przez aklamację p. Alfred Dzikowski, łowczymi i ich zastępcami wybrano pp.: Marjana Januszewskiego, T. Krumpholtza, Władysława Sanojcę, Bolesława Komarnickiego, Tadeusza Krobickiego, E. Rudzińskiego, St. Piegłowskiego, Aleksandra Popowicza, Adama Krzyżanowskiego, Antoniego Souppera, dra A. Beila. Do komisji rewizylnej wybrano pp.: Józefa Frühlinga, Wiktora Kornbergera i Jana Wurcingera.

Strajk introligatorów. Układy pomiędzy pracodawcami a robotnikami nie doprowadziły do rezultatu. Wczorajsze zgromadzenie robotników, które odbyło się o godzinie 3 ej w sali stowarzyszenia metalowców, w pasażu Mikolascha uchwaliło z dniem dzisiejszym rozpocząć strajk.

Tanie mięso. Dziś dowieziono na plac Strzelecki około 1300 klgr. mięsa, w tem 200 klgr. wieprzowiny.

Od dnia 4 bm. sprzedawane ma być mięso z prowincji także na stanowisku przy ul Ścieżkowej, około figury św. Jana.

Kradzieże. Abrahamowi Enisowi, kupcowi, skradziono w tych dniach z zamkniętego sklepu garderobę wartości 150 kor.

Czarną baranicę wartości 160 kor., oraz płaszcz, wartości 60 koron, skradł nieznany sprawca z niezamkniętego biura budowniczego p. H. Śliwińskiego.

Zgubiono. Żona dra W. Bałłabana, adwokata krajowego, zgubiła w piątek w teatrze miejskim złotą broszkę z rautami kształtu klamerki, znacznej wartości.

Rabunek. Franciszek Kausal, maszynista kolei państwowych, mieszkający przy ul. Bilińskich l. 18 doniósł w dniu dzisiejszym policji, że gdy wczoraj około godziny 11 w nocy wyszedł z restauracji przy placu Strzeleckim w stanie nieco podpitym, napadło nań dwu nieznanych mu zupełnie młodych ludzi, którzy powaliwszy go na ziemię, skradli mu z kieszeni ubrania pugilares z kwotą około 7 kor.

Zgubionych 930 koron. Julja Brodkowska, żona kupca, mieszkającego przy ulicy Janowskiej l. 276, przechodząc wczoraj w południe z placu Halickiego pl. Marjackim, ul. Karola Ludwika, Sykstuską, Trzeciego Maja na ul. Kościuszki, zgubiła z torebki kwotę 930 koron.

Kradzież w pracowni rzeźbiarskiej. Do pracowni rzeźbiarskiej p. Bronisława Sołtysa, przy ul. Panieńskiej, włamali się ubiegłej nocy dwaj bracia Artur i Medard Drozdowiczowie, mieszkający w tej samej realności i skradli 5 figur gipsowych wartości około 120 kor. Przeprowadzona u Drozdowiczów rewizja powiodła się, ponieważ znaleziono nietylko skradzione owe figury gipsowe, ale nadto wiele innych przedmiotów, z kradzieży pochodzących.

Poświęcenie schroniska. Z Korczyny donoszą nam: We czwartek wieczorem przybył tu ks. biskup przemyski Pelczar, powitany przez radę gminną i tysiączne zastępy miejscowej i okolicznej ludności. Miasteczko było pięknie udekorowane. W piątek rano ks. biskup celebrował sumę, kazanie wypowiedział ks. kan. Sarna. Popołudniu ks. biskup dopełnił osobiście poświęcenia ufundowanego przez się schroniska dla nieuleczalnych starców i szkoły praktycznej dla dziewcząt poczem zwrócił się do ludu i wygłosił podniosłe kazanie. Wieczorem miasteczko było iluminowane. Ks. biskup przy sposobności zwiedził dom Tow. tkaczy pod wezwaniem św. Sylwestra, powitany przez radę nadzorczą, dyrektora Antoniego Jonakowskiego z gronem funkcjonarjuszy i zebranych licznie robotników tkackich. Obejrzawszy zakład, ks. biskup życzył powodzenia tej gałęzi przemysłu krajowego. Stąd odjechał ks. biskup do Biecza, celem konsekracji odrestaurowanego po pożarze kościoła.

Śnieg spadł wczoraj w górach zakopańskich.

Wypadek w Tatrach. Na wycieczce od jeziora Szczyrbskiego przez Rysy do Czarnego Stawu nad Morskiem Okiem zginął bez wieści turysta niemiecki Keferstein, pochodzący z Lüneburgu w Hanowerze. Wszelkie poszukiwania za nim spełzły dotychczas bez skutku.

Prezesem Rady powiatowej w Żydaczowie wybrany hr. Edmund Dzieduszycki.

Aresztowanie fałszerzy pieniędzy. Z Londynu donoszą, iż policja tamtejsza aresztowała poszukiwanych przez sądy galicyjskie fałszerzy banknotów Abrahama Fischa ze Stanisławowa i Butterweicha ze Sambora.

Katastrofy na morzu. Ibiza (jedna z wysp balearskich). (Tel.). Wczoraj zderzyły się tu dwa zagraniczne parowce, których prowenieńcji dotychczas nie rozpoznano. Jeden z nich zatonął wraz z całą załogą.

Londyn. (Tel.). Do *Standardu* donoszą z Szangaju dnia 1 b. m, że okręt Hsiewo natrafił na minę i w ciągu 10 minut zatonął.

Burza. Londyn. (Tel.). Do *Daily Chronicle* donoszą z Nowego Jorku, że w okręgach przemysłu bawełnianego w zatoce meksykańskiej szalała ogromna burza i zniweczyła zbiory ryżu, cukru i bawełny.

Katastrofa kolejowa. Bytom. (Tel). Dnia 30 września o godz $^3/_4$9 wieczorem wykoleił się na dworcu w Czernicach (Czernitz) pociąg osobowy, który jechał z Nendzy do Katowic. Kilka wagonów spadło z toru. Prowadzący lokomotywę i palacz zginęli, 2 pasażerowie ciężko zranieni, kilka osób lekko.

Pożar. Tokio. (Tel) W warsztatach wojskowych w Hieroszimie wybuchł wczoraj pożar i zniszczył 20 budynków. Śledztwo w toku.

Tokio. (Tel) Jak się okazuje, ogień w warsztatach wojskowych był podłożony. Spaliło się 27 budynków.

Dział ekonomiczny.

— **Z kolei.** Z powodu rekonstrukcji kilku mostów, zastanawia się ruch ogólny na szlakach Kołomyja-Słoboda rungurska-Kopalnia i Nadwórniańskie przedmieście-Szeparowce-Kniaźdwór kołomyjskich kolei lokalnych na czas od 3 do 7 października rb. włącznie.

— **Z kolei.** Z dniem 15 października br. zastanowiony będzie ruch wozów I i II kursujących wprost na szlaku Lwów-Stryj-Borysław i z powrotem, przy następujących pociągach: Przy pociągu osobowym nr. 1711 odjeżdżającym ze Lwowa o godzinie 7 min. 30 rano, a przyjeżdżającym do Borysławia o godzinie 10 min. 56 przedpołudniem; przy pociągu osobowym nr. 1713 odjeżdżającym ze Lwowa o godzinie 2 min. 55 popołudniu i przyjeżdżającym do Borysławia o godzinie 6 min. 16 wieczór; przy pociągu osobowym nr. 1820 odjeżdżającym z Borysławia o godz. 12 min. 10 popołudniu przyjeżdżającym do Lwowa o godz. 3 min. 45 popołudniu, oraz przy pociągu osobowym nr. 1824 odjeżdżającym z Borysławia o godzinie 7 min. 29 wieczór i przyjeżdżającym do Lwowa o godzinie 10 min. 50 wieczór. Czasy odjazdu i przyjazdu pomienionych pociągów podane są według zegara średnioeuropejskiego.

— **Budapeszt** 2 października. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 15·66 do 15·68; pszenica na kwiecień 16·44 do 16·46; żyto na październik 12·96 do 12·98; żyto na kwiecień 13·58 do 13·60; owies na październik 12·42 do 12·48; owies na kwiecień 12·86 do 12·88; kukurudza na maj 13·20 do 13·22; rzepak na sierpień 24·40 do 24·60. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: słabe Pogoda: deszcz.

— **Wiedeń** 2 październ Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 681·75, Akcje węg. Zakł. kred. 791·—, Akcje Anglobanku 314·50, Akcje Unionbanku 568·—, Akcje Laenderbanku 449·75, Akcje Bankvereinu 572·—, Akcje Bodencredit 1045·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 560·—, Akcje kolei państw. 673·50, Akcje kolei połud. 105·—, Kolei Elbethal 458·50, Akcje kolei Północnej 5870, Akcje kolei Czerniowieckiej 588·—, Akcje Alpiny 544·—, Akcje Rima Muranji 5·0·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2777, Akcje fabryki broni 578·—, Akcje tureckie tytoniowe 375·50, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 948·—, Oblig. węg. indemn. 96·35, Renta majowa 100·45, Austr. renta koron. 100·55, Węgierska renta kor. 96·35, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·40, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50, 4 proc. listy Banku krajowego 99·90, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·90, 5% obligacj kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·95, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·80, Losy tureckie 147·50, Marki 117·46. Ruble 254·—

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarządem J. G. Piotrowskiego.